

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 10 Września r. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE:

— Wilno. —

We środę, d. 8 t. m., za otrzymaniem urzędowej wiadomości, o dopełnieniu Świętych Obrzędów Koronacji NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOSCI NIKOŁAJA PAWEOWICZA, mieszkańcy tutejszego miasta, w uniesieniach swej radości, spiesząc udali się do Świątyni Pańskich, dla złożenia NAYWYŻSZEMU dziękczynnych modłów, o najdłuższe lata i szczęśliwe panowanie, dla NAYJAŚNIEJSZEGO POMAZANICA i całego CESARSKIEGO DOMU. Jak tylko dzienne znikło światło, zajaśniały ognie przygotowanej illuminacji, równie w okazałości, jak w układzie rzadkiej. Wszystkie domy i piętra mnogimi lampami lub świecami były oświecone. Mnóstwo krążących pojazdów tłumy radośnego ludu snuły się po ulicach, zatrzymując się i kupiąc przed gmachami i domami, gdzie układ oświecenia, nie same oko, ale myśl zwracając, odnawiał i pomnażał uczucia wdzięczności i miłości, napełniające serce każdego. Odgłosy muzyki podnosiły spólnie wszystkich ożywiającą radość, która widokami tego wylewu uczuć dopóźna w nocy nacieszyć się nie mogła. — Opisanie szczegółów dokładniejsze, dla krótkości czasu, do następnych zachowujemy numerów.

UKAZ DO RZĄDZĄCEGO SENATU.

Oddając zasługom odznaczającym się należną sprawiedliwość i postanawiając dla gorliwości i usilności w służbie stosowne nagrody, uznaliśmy za dobre okazać dowód Naszych względów na los tych, którzy będąc w służbie, naganami i postępkami zasłużyli na sprawiedliwą surowość ustanowionych prawideł. W nadziei i dla zachęcenia ich do poprawy, NAYMILOSIWIIEJ Rozkazujemy:

1) Oficerom, oddalonym tak ze służby wojskowej lądowej, jako i morskiej za złe prowadzenie się, jeżeli od Marszałków szlacheckich tych gubernij, gdzie przemieszkują, złożą świadectwa, na względ zasługujące, o dobrém swem prowadzeniu się w czasie oddalenia, dozwolić wchodzić na powrót do służby, i takich przyjmować w dawniejszych rangach oficerskich, lecz do pierwszej po tej następującej rangi, podnosić nie wedle starszeństwa, ale za osobnem zaświadczeniem Zwierzchności. Na tej podstawie wrócić rangi i tym oficerom, którzy, dostawszy odstawkę za złe prowadzenie się, weszli już dobrowolnie w służbę jako szeregowi i porządnie się prowadzą. Oficerów zaś oddalonych przez sąd, z tém, aby nadal do służby nie byli naznaczani, przyjmować jak wprzód do służby w randze szeregowych, jeśli sami tego żądać będą.

2) Uwolnić od służby wszystkich tych w niższych rangach, tak wiedzy lądowej, jako i morskiej, którzy, wysłużywszy prawami przepisane do odstawki lata, nie otrzymali jej dla sztrafów bez sądu, albo przez sąd, za wykroczenia mniej ważne i nieprzewyższające pierwszej dezercyi, jakiej się dopuścili w ciągu służby, a jeśli w ich liczbie okażą się tacy, którzy po osztrafowaniu otrzymali za występę 20-letnią, znak odznaczenia s. Anny dla niedostrzeżenia Dowódców, którzy podali ich godnymi tego: tedy zostawić te znaki

przy nich, i wszelkiego w tém śledzenia zaprzestać. Łaskę tę rozciągnąć i na tych z rang niższych, którzy do 1 września 1826 roku, wysłużą przepisane do odstawki lata.

Na autentyku podpisano własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką tak:

NIKOLAJ.

W Moskwie, sierpnia
22 dnia 1826 roku.

FRANCYA.

Paryż d. 29 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziennik Gwiazda zawiera następujący list Cesarza Brezyljskiego do doktora *Francia*, dyktatora w Paraguay, i odpowiedź tegoż Doktora:

„Do doktora *Francia*. Mądrość, z jaką pod opieką mojej Nayaśniejszej matki pomyślność w Paraguay utrzymać umiałeś, uczyniła cię godnym mojego szacunku. Otrzymałem twoje listy, i zachowuję wszystkie od czasu, jak się szczęściem Brezylji zajmuję w niebytności mojego Nayaśniejszego Ojca, który zostawił mi nayawyższą władzę, z zaręczeniem Króla Jmci Angielskiego. Również ofiaruję ci toż pośrednictwo względem ostatecznego rozstrzygnięcia stosunków prowincyi, któremi zarządzasz. Jak twój los przyszedł, tak mnie los francuza *Bonpland* obchodzi. Pragnę, abyś go wrócił rodzinie i przyjaciółom. Pozwolisz mu odpisać na listy, które odbiera. W pałacu w *Rio-Janeiro* d. 12 kwietnia 1826 roku.“

(podpisano) *Pedro de Alcántara*.Odpowiedź Doktora *Francia*.

„Nayaśniejszy Panie! Natychmiast po odebraniu własnoręcznego listu, jakim mię W. C. Mość zaszczylić raczyłeś, poleciłem oddawcy, aby Pana *Bonpland* odwiedził. Ten kommissarz uwiadomił Waszą Cesarską Mość, iż położenie jego nie jest tak złe, jak go wystawiły gazety europejskie z natchnienia moich nieprzyjaciół. Moi agenci są dotąd w Europie, i z tego powodu nie mogą jeszcze przedsięwziąć żadnej zmiany w porządku, który, jak W. C. Mość sam uważasz, prowincyę tę utrzymał w pokoju. Lecz skoro stanowczą odpowiedź odbiorę, że Hiszpanija nie chce uznać moich kommissarzy, polecę temu samemu *Bonpland*, aby się do W. C. Mości udał, i względem *Ultimatum* układy rozpoczął. Bodajby Bóg zachował długo dla szczęścia ludów Katolicką i Cesarską osobę W. C. Mości, i całą jego Nayaśniejszą rodzinę. Nayaśniejszy Panie, szanuję jak powinienem cnoty W. C. Mości. W *Assuncio* d. 25 maja 1826 roku.“

(podpisano) Doktor *Francia*.*Bernard Saphidas* Sekretarz.

Paryzka akademija ma to pierwszeństwo przed wielu innemi instytutami podobnego rodzaju, iż przyznaje nagrody nie tylko za nauki, ale także za cnotę, a szczególniej za cnoty wykonane przez kobiety. Rozdanie nagród za cnoty odbyło się w dniu s. *Ludwika*. Pierwszą nagrodę 4,000 franków otrzymała *Celestyna Detrimont*, która doglądała rodziny, złożonej zaraźliwą chorobą. Drugą nagrodę 3,000 franków dostała służąca, która przez lat 20 u jednego państwa służyła, i w ubóstwie nawet je wspierała. Inne otrzymały nagro-

dy za troskliwość o rodzicach, wdowach i sierotach. Uważano, iż z młodych osób nie wiele dostało nagrodę.

Paryż d. 1 września.
(z Gazety Pruskiej Stanu.)

Depesze telegraficzne z Brest donoszą o przybyciu wice-admirała Duperré z fregatami: *Amfritrą*, *Amazoną*, *Florą*, *Nimfą*, *Kloryndą*, *Cyrce*, i dwiema galiotami. Okręty te należały do eskadry, którą baron Duperré na brzegach mitylskich dowodził.

— Donoszą z Madrytu, iż powstanie, do którego było powodem wprowadzenie ustawy konstytucyjnej w Portugalii, zupełnie stłumiono, i że żołnierze portugalscy, którzy zbiegli do Hiszpanii, znowu się pod swe chorągwie wracają, korzystając z przewłoki czasu, dozwolonej przez Rejentkę. Żaden regiment hiszpański nie wkroczył do Portugalii, a pogłoska ta, przez niektóre gazety rozniesiona, ztąd poszła, iż wielu hiszpańskich oficerów na polowie żołdu zostających, w istocie udało się do Portugalii.

— Dziennik *Gwiazda* zawiera następujące doniesienia z Tino pod d. 17 lipca. Kommodor Hamilton miał przywieźć do Aten, wyjednany przez postą angielskiego firman, rozkazujący *Kiutahy* baszy, ochraniać starożytności ateńskie. Jeden z greckich kapitanów z 500 ludźmi zbiegł z Aten, i do pomienionego przyłączył się baszy, który go kuftanem obdarzył, a zaległy żołd jego ludziom wypłacił. Mieszkańcy Samos mają zamiar podać się Turkom; dla tego też wszystkich greków do wyspy nie należących, wygnali. Przybycie kontr-admirała Rigny ze swoją fregatą *Syreną*, do Tino ochroniło d. 13 b. m. wyspę tę od wielkiego nieszczęścia. Okręt idryjski z dwoma innymi greckimi zbrojnymi statkami przyszedł przed tę wyspę i przyniósł polecenie, w którym podobno jest zalecona nowa kontrybucja 42,000 piastrow i inne jeszcze summy, od emigrantów, a w ogólności do 70,000 piastrow wynoszące. Tym czasem wyspa obowiązana jest zapłacić 19,000 piastrow, gdyż na rozkaz rządu już 23,000 dla wojsk półkownika Fabvier wypłaciła.

TURCYA.

Stambuł dnia 10 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Zwolniła się już nieco dotychczasowa surowość rządu przeciw stronnikom korpusu janczarów i przeciw wszystkim osobom, które w poprzednim okresie czasu należały do buntów i gwałtów. Surowości tej, odznaczającej się przez liczne stracenia i wygnania z kraju, z którą łączyło się wiele policyjnych urządzeń, używano tylko w nadzwyczajnych niebezpieczeństwach. Ustały już prawie zupełnie stracenia; otwierają znowu powoli szynki i kawiarnie, i przywróconą została dawna swoboda w handlu. Znikła niespokojność i niechęć, która się w ostatnich czasach tak jawnie dała w stolicy spostrzegać, a jej mieszkańcy przekonali się, iż sama tylko gwałtowna konieczność zniewoliła rząd do przedsięwzięcia tak surowych środków. Z tém wszystkiém nie ziszcła się nadzieja, że chorągiew proroka powróci po *Karbau Bairamie*, i że obóz, rozłożony na pierwszym dziedzińcu seraju, zostanie zwinięty; rozporządzenie w tym względzie nie wyszło nawet za nadejściem miesiąca *moharrem*, czyli nowego roku mahometanńskiego.

Odbieramy ciągle z prowincyi pomyślnie wiadomości względem sposobu zniesienia janczarów, a zaprowadzenia nowego rzeczy porządku. To właśnie stało się w *Alepie*, gdzie się najwięcej obawiano oporu tamecznej licznej milicyi janczarskiej. W rozmaitych prowincjach Azji mniejszej, a szczególniej w obwodach wielkorządtwach *Erzerum* i *Siwas*, wielkorządcy ich *Galib* i *Reuf* basza, którzy obadwa już poprzednio w znaczeniu Wielkich Wezyrów znani byli za czynnych stronników nowego porządku i nieprzyjaciół janczarskich, starali się najusilniej, aby przedewszyst-

kiem regularną milicyą powiększyć i wyćwiczyć w obrótach wojskowych.

Niedawno wysłano wielu oficerów wyższego stopnia z rangą półkowników do rozmaitych prowincyi Turcyi Europejskiej, aby w nich zaprowadzili nową wojskową taktykę. Utworzono świeżo w stolicy dwa nowe pułki, tak dalece, iż ich teraz jest 8, z których każdy, z dodatkiem do nich kompanii artylleryi, wynosi 1500 ludzi; co wszystko czyni w ogóle 12,000 ludzi dobrze ubranych, uzbrojonych, a w tak krótkim czasie po zaciągu, wybornie w obrótach wojskowych udoskonalonych. Cwiczenia tego wojska odbywają się nader gorliwie, pomimo wielkich upałów i grassującego szernie morowego powietrza. Sułtan *Mahmud*, który sam się wyćwiczył w robieniu broni i w obrótach wojennych, bywa ciągle na nich przytomny i zachęca wojsko swym przykładem i podarunkami.

W pierwszych dniach tego miesiąca (*moharrem*) uiszczono pierwszą opłatę dla nowego wojska, w następującym sposobie: Nefer (prosty żołnierz) bierze miesięcznie 15 piastrow; onbaszy (podoficer) bierze miesięcznie 50 piastrow; czasz (sierżant) bierze miesięcznie 60 piastrow; mulazim (porucznik) bierze miesięcznie 120 piastrow; Juzbaszy (kapitan) bierze miesięcznie 180 piastrow; himbaszy (półkownik) bierze miesięcznie 300 piastrow.

Daley, każdy pułk ma jednego Imana (kapłana) jednego Jazidżi czyli sekretarza (audytora) i muzykę. Korpus Bostandżów, któremu zagrożono rozpuszczeniem, utrzymał się przecie, albowiem przystał na przyjęcie nowego ćwiczenia. Dano zaś kilka przykładów surowości w korpusie Chumbardżich, czyli bombardyerów, w celu przymuszenia ich do przepisanej karności i mundurów.

Troskliwość Sułtana rozciąga się nie tylko do lądowego wojska, lecz i morscy żołnierze podlegać będą nowej organizacyi i odprawiać wojskowe obroty z małemi statkami i szalupami kanonierskimi, częścią w porcie i przed zbrojownią, częścią na Bosforze.

Podczas gdy w stolicy i prowincjach zajmują się utworzeniem nowej potęgi, mało co słychać o przedsięwzięciach przeznaczonych świeżo siły morskiej i lądowej przeciwko Grekom. Kapitan Basza wyszedł pod żagle dnia 22 z. m. z *Scio* do *Samos*, w celu wylądowania na tę wyspę, które, jak wiadomo, nie udało się w 1824 roku. Jego flotta składała się z 39 żagli, to jest z liniowych okrętów, 5 fregat, 9 korwet, 26 pomniejszych statków. Pokazała się już d. 26 z. m. grecka eskadra złożona z 43 okrętów, pomiędzy którymi było 7 palnych statków, pod dowództwem *Sachtury*s. W tymże samym dniu słyszano w okolicach *Samos* mocne wystrzały działowe, które się d. 31 lipca ponowiły; lecz przy odejściu ostatnich wiadomości ze *Smyrny*, tyle tylko wiadano o wypadku tej bitwy, że grecy utracili dwa palne statki, *Kanaris* został ranionym, a *Chosrew* Basza nie mógł jeszcze skutecznie zamierzonego wylądowania, do którego zebrał był znaczne siły na pobliskich brzegach Azjatyckich.

Z drugiej strony *Ibrahim* Basza strawił miesiąc lipiec w Morei na bezskutecznych usiłowaniach przeciw Mainotom, w jednym z nich miał utracić 150 ludzi przy dobywaniu mocnego stanowiska położonego w górach. Jednakowoż, podług niektórych, lecz potrzebujących potwierdzenia wiadomości, miało przybyć z Egiptu do Morei 4000 posiłkowego wojska.

Korpus tureckiej jazdy przybył do okolic *Aten*, których mieszkańcy uciekli do przyległej wyspy *Salamis*, jako to zwykle czynią za zbliżeniem się nieprzyjaciela. Półkownik *Fabvier* stał z 1500 ludźmi w *Methana* na południe Epidauru, przy Ateńskiej odnodze, i kazał to miejsce obwarować.

Powietrze morowe grassuje w większej części przedmieść tutejszej stolicy, i sprawia wielkie zniszczenie, szczególniej między chrześcijańskimi mieszkańcami.

Od granic tureckich dnia 23 sierpnia.
(z tejże gazety.)

Listy z *Cerigo* pod d. 27 lipca donoszą, iż oddział floty egipskiej trzyma brzegi Mainy w zamknięciu. Gdy *Ibrahim* walczy na lądzie w tej prowincyi, tymczasem reszta floty egipskiej trudni się rozbojami morskimi, jak grecy, którzy jednak teraz zajmują się przywiedzeniem Idryi do obronnego stanu. Lord *Gordon* przybył z *Napoli di Romania* do *Cerigo*, z kąd myśli wkrótce udać się do Idryi.

Ibrahim Basza pisał następujący list do *Mauromichali*, syna *Pietro* Beja, teraźniejszego dowódcy Maynotów. List ten, choć nieco dawny, okazuje charakter dzisiejszej wojny: „W *Modon* dnia 26 czerwca 1826 r. *Ibrahim* dowódca w *Kandyi* i *Morei*, oraz Admirał floty egipskiej. Przed naszym ztąd wyjazdem do *Missolungi*, odebraliśmy wasze pismo, w którym prosicie nas o rozkaz zabezpieczenia całej waszej rodziny; powodowani litością natychmiast przychylił się do waszej prośby. Po naszym wyjeździe, dowódcy wasi zapytali się oycza waszego, z jakiego powodu pozyskał od nas taki rozkaz, a on odpowiedział im, iż to tylko jest polityka dla przeszkodzenia, abyśmy oyczyni jego nie pustoszyli. Dotąd nie miał ani wojska, ani potrzeb wojennych. Tymczasem domagano się od was, abyście bez straty czasu narażili się ze znakomitami waszemi obywatelami, i w 10 dniach udali się do nas, oraz z nami porozumieli, jeżeli chcecie oyczynę waszą zachować. Wróciliśmy z *Kalamaty*; lecz jeśliśmy nie wkroczyli do oyczyni waszej, przypiszcie to jedynie litości, jaką mamy dla ziomeków waszych, aby nie tak, jak mieszkańcy innych prowincyi, stali się niewolnikami, i ponieważ daliśmy wam pismo zabezpieczające, którego zgwałcenia nikt nam wyrzucać nie może. Widzieliście bardzo dobrze, iż tchniemy ludzkością i wojujemy w dobrym porządku podług taktyki narodów oświeconych. Pośpieszajcie więc do nas ze wszystkimi znakomitami obywatelami waszej oyczyni; jeśli zaś nie będziecie posłusznymi, i dawniejszej waszej polityki nie odstąpić, w tym razie bądźcie przekonani, iż wtargniemy do oyczyni waszej, jak do *Peloponezu*. Wtedy nie zostawimy kamień na kamieniu, a na sądzie ostatecznym będziecie musieli dać Panu rachunek za cierpienia niewinnego ludu. Uskutecznicie to, co wam mówię, i bądźcie zdrowi.“

W *Modon* spodziewają się przybycia floty tureckiej, która jest na Archipelagu. Składa się z 25 żagli; ma 22 okrętów wojennych różnej wielkości i 400 wojska regularnego.

Przybycie Lorda *Cochrane* nie zdaje się już wątpliwem. Zapewniają, iż nie zawinął do Grecyi, lecz blisko Sycylii odebrawszy listy od rządu greckiego, popłynął natychmiast do Egiptu, gdzie działania wojenne rozpocznie.

Według listów ze *Stambułu*, poseł angielski, Pan *Stratfort-Canning*, (zapewne z powodu zażalenia ze strony Porty) miał podać Dywanowi notę, w której oświadczył, iż Lord *Cochrane* bez wiedzy rządu, jako awanturnik, zniknął z Anglii, i wszedł w służbę morską grecką; dodał, iż gdyby wspomniany Lord dostał się przypadkiem w niewolę turecką, rząd angielski wcale się o niego upominać nie będzie, gdy go już za poddanego Króla Jmci Wielkiej Brytanii nie uważa.

Wiadomości odebrane ze *Stambułu* (pisze gazeta norymberska), są smutne. Ukrywano długo nieukontentowanie Turków mieszkających w tej stolicy z nowości przedsięwziętych przez W. Sułtana wybuchnęło, i *Stambuł* był przez kilka dni widowiskiem najokropniejszych wypadków. Zażądał atoli sprzeczność w pogłoskach, które się w tej mierze rozchodzą. Podług jednych, Sułtan *Mahmud* odniósł zupełne zwycięstwo przy pomocy nowo urządzonego wojska i topszów, wiernych prawie jego, a tragedia skończyła się na wycięciu hord buntowniczych i straceniu ich dowódców, podług zaś drugich, topszowie zupełnie lub przynajmniej powiększej części przyłączyli się do buntowników, i zniewolili Sułtana do zaniechania

nowości; w skutku czego ucięto głowę *Adze* Baszy Seraskierowi, Wielkiemu Wezyrowi, Muftemu, i Ministrom tureckim, których zbuntowany lud uważał za sprawców nowości. Życie nawet W. Sułtana miało być w niebezpieczeństwie.

Mówią, iż *Ibrahim* Basza doznał klęski pod *Armiro* i *Nissi*, a Seraskier w *Liwadyi*. Listy z *Patras* i *Prewazy* donoszą z pewnością o przybyciu Kapitana Baszy nie daleko *Modon* z flotą turecko-egipską. Zdaje się, iż *Ibrahim* po porażce pod *Nissi* cofnął się do *Navarino*; inni mniemają, iż udał się do *Modon* dla rozmówienia się z admirałem tureckim.

Listy z *Syra* pod d. 28 i 29 lipca donoszą, co następuje: „Flotta turecka podzieliła się na dwie części, z których jedna popłynęła do *Suda*, a druga, wzięwszy wojsko w *Meteline* i *Scio*, uderzyła na *Samos*. Wkrótce potem pokazała się flotta grecka złożona ze 40 okrętów, pod dowództwem *Sachturysa*. Dnia 27 lipca stoczona została bitwa, w której grecy statkiem palnym zniszczyli wielki okręt nieprzyjacielski. Nazajutrz trwała jeszcze bitwa, lecz o jej skutku nie dowiedziano się w *Syra*. *Ibrahim* posunąwszy się z czterotysięcznym korpusem ku Maina, stoczył 3 bitwy z grekami, a wszędzie porażony, umknął śpiesznie do *Kalamaty*. Całe jego wojsko w Grecyi rachują do 8,000 ludzi, i dla tego grecy postanowili działać zaczepnie; tym końcem 4,000 rumeliotów wyruszyć miało dla połączenia się z innemi korpusami. *Ateeny* dają dzielny odpór korpusowi nieprzyjacielskiemu, który się pod tarczami murami rozłożył; miastu temu nie braknie ani żywności, ani walecznych żołnierzy.“

Według listu z *Korfu* pod dniem 31 lipca, zaszła w *Kardami* krwawa bitwa między Maynotami i korpusem wysłanym przez *Ibrahima* Baszę na zajęcie *Mistra*. Wycięto po większej części Turków, i mała ich liczba ratowała się ucieczką do *Nissi*. Maynoci ponowili przysięgę, iż wolą raczej poledz, niż odstąpić piędzi ziemi. Rząd grecki postanowił wziąć kilka półków zagranicznych na swój żołd. 32 okrętów, należących do floty tureckiej, zawinęło do portu *Modon*; inne popłynęły do *Alexandryi*. Do *Kalamaty* przybyło z *Kandyi* 3,000 Arabów, których *Ibrahim* Basza chce użyć do zamknięcia *Napoli di Romania*, wspólnie z 15,000 innego wojska. Twierdza ta jest obficie opatrzona w żywność i potrzeby wojenne. Szańce jej są osadzone działami. Warownia *Palamidi*, najlepsza w *Lewancie*, znajduje się w naywyborniejszym stanie.

Podług listu, umieszczonego w gazecie florenckiej, grecy zupełnie porazili 2000 Arabów, których okręty egipskie przy *Cinovo* o kilka mil od *Armiro*, na ląd wysadziły. Przeszło 100 Arabów, zapędzonych do brzegu, rzuciło broń i cały korpus byłby musiał toż samo uczynić, gdyby kilka okrętów tureckich nie przybyło na pomoc. Wszakże, w pośpiechu, z jakim Arabowie w nieładzie uciekali do brzegu, i usiłowali dostać się na statki, grecy wiele ich zabili, i tylko blisko 200 ludzi z całego korpusu umknęło.

ANGLIA.

Londyn dnia 27 sierpnia:

(z Gazety Warszawskiej.)

Wiadomości z *Manchester* nie są zaspakajające. Pewny obywatel, który w zeszłym tygodniu ztamtąd powrócił, widział blisko 80,000 na pół nagich mężczyzn i kobiet, leżących w rozpaczach na trotarach. Na środku ulic stoją nabite działa i żołnierze.

Rząd nasz każe drukować ważne dyplomatyczne pismo: *Pamiętnik o politycznych i handlowych związkach Anglii z Azyą mniejszą*. Wykazuje ono szczególnie wpływ Anglików i ważność wysp Jońskich dla oświaty Grecyi.

Donoszą z północnej Ameryki, iż rozciągłość interesów handlowych w *Newym Forku* wprawia w zadumienie. Miasta *Filadelfia* i *Boston* posiadają równie wielkie i pewne kapitały. *Baltimore*, miasto niedawne, i nienależące do nay-

bogatszych, ma 240 obywateli, z których każdy posiada gruntu wartości przeszło 100,000 dolarów; znajdują się między nimi nawet milionowi. Amerykańskie statki pocztowe i wielkie okręty kupieckie, budują się z coraz większym przepychem. Okręt *Washington* o 1000 beczkach, który nie dawno spuszczone z warsztatu w *Nowym Yorku*, przechodzi w wytworności wszystko, co dotąd w tym rodzaju widziano. Znajduje się w nim 10 sal gustownych, ozdobionych 24 marmurami kolumnami jonickimi. Towarzystwo rolnicze w *Filadelfii* wyznaczyło złote medale w nagrodę dla wieśniaków, którzy mogą udowodnić, iż przez dwa lata znaczne gospodarstwo prowadzili i gorących trunków nie używali, a nawet innym używania ich na swoim gruncie nie pozwalali.

Gazeta rządowa wychodząca w *Lima* umieściła dnia 3 maja prośbę 52 deputowanych Kongressu Peruwiankiego do Rady rządowej o wstrzymanie jeszcze przez rok zwołania Stanów. *Boliwar* w piśmie swoim do wspomnianej Rady przychylił się do tej prośby, i w końcu wyraził: „Winieniem szczerze powiedzieć, iż najusilniejszą chęć złożenia władzy, którą piastuję, skłoniła mnie do zwołania Kongressu przed oznaczonym prawami czasem; znaczne atoli trudności, wymienione przez deputowanych, wstrzymały mnie od tego. Winieniem oraz oświadczyć, iż z powodu nadzwyczajnego stanu Wyższego Peru, najusilniej także pragnę ukończyć obojętne, a nawet mogę to rzec, niestychane stosunki obu krajów (Peru i Wyższego Peru, czyli Boliwii). Postanowiłem jednak usunąć na stronę wszystkie te uwagi, i pozostać w Peru; sprawiedliwą bowiem jest rzeczą, aby jeden kraj poświęcał się dla pożytku drugiego, i wiem, że każda Rzeczpospolita amerykańska uważa dobro swoje zawisłe od dobra innych, i że, służąc jednej, służymy wszystkim.“ Rada rządowa wydała stosowne postanowienie. Zachodzi pytanie, jakie odmiany sprawi powstanie *Pazza*, o którym dopiero w czerwcu mogła nadejść wiadomość do *Lima*.

Londyn d. 1 września.

Dzisiejsza Gazeta Dworska umieściła dwa ważne pisma, jako to: 1) odezwę Królewską od raczającą Parlament od d. 2 do 14 listopada, aby wtedy ułatwić rozmaite nagłe i ważne interesy; 2) rozkaz Rady Królewskiej, według którego, owies, groch i bob natychmiast ma być wolno wprowadzany, za przyjęciem obowiązku opłacenia cła, które jednak od owsa nie może przenosić 2 szylingów (4 zł: Pol.) za kwarter (półtrzecia korea miary Polskiej), od maki owsianej 2 szylingi i 2 pensy za boll (pewna miara Angielska), od żyta, grochu i bobu po 3 szylingi 6 pens (blisko 7 zł: Pol.) za kwarter, na wewnętrznej konsumpcyj, aż do 40 dni po zwołaniu Parlamentu, jeśli Parlament inaczej nie postanowi. Tak więc dozwolone jest wprowadzanie wymienionych wyżej gatunków zboża do dnia 24 grudnia, a zatem przez 16 tygodni i 2 dni. Zdaje się, iż głównym celem tak wczesnego zwołania Parlamentu jest to, aby Ministrowie uwolnili się od odpowiedzialności za użycie nadanej im władzy.

Wkrótce odprawia się tu Rady Gabinetowe dla obmyślenia środków, aby cena chleba w kraju była umiarkowaną.

Słychać, iż blisko 300 młodych officerów Angielskich uzbroido się własnym kosztem do służby Greckiej, pod dowództwem Kapitana *Campbell*, przyjaciela Lorda *Cochrane*. Przeznaczeni są do służby morskiej po większej części w stopniu Poruczników; sami nawet zapłacą za przewiezienie do *Malty*, i wkrótce popłyną z *Tamizy*.

W kopalni węgla, w Hrabstwie *Durham*, pracuje teraz jako prosty górnik niejaki *Tomasz Drummond*; mają go za successora i potomka *Jakuba Drummonda* Hrabiego *Perth*, który pod *Culloden* przyłączył się do Pretendenta, a po nie-

szczęśliwej tej potyczce, dla zachowania życia, ukrywać się był przymuszony. Niektóre osoby mające ofiarowały się pożyczyc mu kilkaset funtów szterli: dla udowodnienia swych pretensyj, i prawie żadney nie podlega wątpliwości, iż przez akt Parlamentowy z prostego górnika wyniesiony zostanie na godność Hrabiego *Perth*, a potem zapewne i dobra dziedziczne tej familii odzyska.

Dnia 29 z. m. Kompanija wschodnio-Indyjska odebrała wiadomość z *Kalkuty* pod dniem 7 kwietnia, iż traktat pokoju z Birmanami podobny do dawniejszego, został zatwierdzony dnia 24 lutego w *Jondoboo*, o 4 dni drogi od *Ummerapora*, i że już pierwszą ratę wynagrodzenia pieniężnego zapłacono. Pan *Campbell* przybył do *Kalkuty*; lecz na statku parowym *Entreprise* myślał wrócić do *Rangoon* i być obecnym przy wstąpieniu wojska swego na okręty, co około dnia 4 czerwca ma nastąpić, kiedy także przypada wypłacenie drugiej raty. Większa część wojska wracając przybyła już do *Kalkuty*.

Gazeta *Goniec* donosi, iż pierwszą ratę wynoszącą 25 lak rupij, złożono na okrzecie Angielskim *Alligator* w *Rangoon*. Birmani rzekli się pretensyj do *Assam*, *Cachar*, i *Jynte*; uznali *Guenbeera Singh* za Rajahę *Munnipore*, i Anglicy zatrzymują *Arracan*, *Ramree*, *Chedoba* i *Sandowey*. Ma być zawarty traktat handlowy, z zastrzeżeniem wolnej żeglugi i handlu zbożem.

WIELKIE XIĘZTWO POZNANSKIE.

Poznań d. 3 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Na uroczystości uniwersyteckiej w *Wrocławiu*, odbytej w dniu obchodu koronacji Króla Jmci, młodzież niegdyś szkół Poznańskich, obecnie tamże na naukach bawiąca, równie jak w przeszłym roku za pilność i chwalebne sprawowanie się, pochlebne dla siebie i dla szkół, w których pierwsze odebrała usposobienie, pozyskała pochwały. *J.P. Michał Kolicki* otrzymał i w tym roku nagrodę za najlepszą rozprawę prawniczą; a imię *J.Pana Piotra Strawińskiego*, który w tym samym zawodzie ubiega się o palmę z zaszczytem wspomniano.

PORTUGALIA.

Lizbona d. 14 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Kommissya wyznaczona do urzędzenia wyborów Deputowanych, ukończyła już swoją czynność, i rząd wydał w tej mierze postanowienie, składające się ze 4 rozdziałów i 51 artykułów.

Gabinet Madrycki przysłał zaspakajającą odpowiedź na notę, podaną względem buntowników zbiegłych z bronią w ręku do Hiszpanii. Przy tej sposobności wynurzył wspomniany gabinet obawę z powodu wypadków w Portugalii. Obawa ta jest bezzasadną; teraźniejszy rząd portugalski szanuje niepodległość innych narodów, i podobnie umiałby bronić spraw swoich, a znając uświęcone prawa ludzkości i gościnności, nie zapomni nigdy o zasadach prawa narodów i o szacunku, jaki się należy przyjaźnemu *Mocarstwu*.

DANIA.

Kopenhaga dnia 29 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Ogierzy arabskie, sprowadzone do Królewskiej stadniny w *Frederiksborg*, kupione były między *Smyrną* i *Brussą*, wtenczas, kiedy Monarcha nasz 8 Duńskich ogierów posłał *Sultanowi*, który je tak bardzo cenil, iż nacyzęściey niemi jeździł, a gdy jeden z nich zdecht, kazał uciąć głowę dwóm masztalerzom.

1 W Wilnie w Ratuszu w Handlu Korzennym znajduje się kocz mało używany Warszawskiej fabryki i drażki fartuchowe parokonne nowe do sprzedania.

Pozwólono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora* *Andrzaj Bucharski Raczysty Radca Stanu i Kawaler.*

w Drukarni Redakcyi.